

Beczały, ale poszły

Data publikacji: 14.05.2024 14:00

Wiślańskie owieczki już są na hali – w minioną niedzielę 12 maja już po raz czwarty na Pasiekach w Wiśle odbył się Wiślański Wygón Łowiec.



Wiślański Wygón Łowiec, fot. mat.pras./wisla.pl

Wiślański Wygón Łowiec to odpowiednik istebniańskiego Miyszanio Łowiec [czytaj: [Z koszora na hale](#)].

Choć różni się nazwą – chodzi o ten sam zwyczaj – rozpoczynający doroczny cykl wypasu owiec i bydła.

- Po dźwiękach trombit, które rozległy się po wiślańskich gróniach i przy pięknym śpiewie dziewczyn z Kapeli "Wisła" gospodarze Barbara i Jan Kędzior z wnukami wyprowadzili stado owiec na łąkę. Cały pokaz okraszony był opowieścią zaprzyjaźnionego owczarza Józefa Michałka, który opowiedział o tradycji wypasania owiec, jak i w równie pasjonujący sposób przeprowadził pokazy serowarstwa, których efektem finalnym był przepyszny bunc, którego każdy mógł skosztować – relacjonują urzędnicy w Wiśle.

Po wstępie informacyjnym z myślą o turystach i mieszkańcach, oficjalnych przywitaniach i modlitwie, rozpoczęła się część artystyczna:

- Na drewnianej scenie wyciągu Pasieki wystąpili Zespół Regionalny Mała Wisła i Kapela Mała Wisła, Regionalny Zespół Pieśni i Tańca "Wisła", Kapela Wisła, Kapela Borowiczka, Kapela Wałasi - ale cóż to były za występy! Śmiało można powiedzieć, że podłoga pod nogami trzęsła się i skrzypiała z zachwytu. Oprócz pokazów serowarstwa można było zobaczyć, jak robi się prawdziwe, tradycyjnie wyrabiane masło. Warsztaty poprowadziła Ewa Lazar - masła od gaździny można było skosztować na chrupkim domowym chlebie w kilku wersjach smakowych – opisują wiślańscy urzędnicy.

Organizatorzy przewidzieli również atrakcje dla dzieci - Hobby Sheep, rzucie wełną do celu czy zwijaniu wełny na czas. Na miejscu obecni byli również lokalni rękodzielnicy i twórcy ludowi oraz tradycyjne jedzenie.

NG/mat.pras.